

BIULETYN informacyjny

23 PAŹDZIERNIK TYGODNIK 1941 R.

ZDZICZAŁY NARÓD

Każdy naród ma w swoich dziejach ponure karty zbrodni i występków, ale te karty ponure są z reguły tylko pojedyńczymi stronicami w wielkich księgach historii. Narody wstydzą się ich i osądzają ostro. Żaden Francuz nie pochwali „Nocy św. Bartłomieja", każdy Anglik brzydzi się okrucieństwami Henryka VIII, Polacy mają jednomyślną opinię o swej magnaterii kresowej XVII wieku i jej stosunku do chłopów ruskich.

Naród niemiecki różni się pod tym względem od wszystkich narodów Europy. Historia niemiecka od okresu Krzyżaków do dni naszych pisana jest nieprzerwanie morzem ludzkich cierpień i strasznych krzywd, okrucieństw potwornych i bezwzględnych.

To nie Hitler wynalazł obozy koncentracyjne, mordy masowe i przesiedlania stutysięcznych rzesz w środku ciężkiej zimy! Wychodowała to w sobie przez stulecia dusza niemiecka. Naród Prusów zginął ze świata nie na skutek asymilacji — został dosłownie w y r ż n i ę t y przez niemieckich „Rycerzy Najświętszej Marii Panny". Największy król pruski — Fryderyk Wielki — to wzór bandyty politycznego, największy kanclerz Rzeszy — Bismarck — to wcielenie zasady „siła przed prawem". Potworne okrucieństwa niemieckie, popełniane w 1914-18 w Belgii i Francji — tylko ilościowo różnią się od okrucieństw obecnych.

Bodźcem do napisania tego artykułu są wiadomości, dotyczące obozów dla jeńców bolszewickich. Każdy taki obóz — organizowany na kilkadziesiąt tysięcy ludzi — to pole, otoczone zasiekami z drutu kolczastego. Wpędza się tam jeńców, odebrawszy im uprzednio buty, koce, płaszcze a często i co lepsze mundury. Jeńcy dzień i noc, w pogodę i jesienne słoty, przebywają pod gołym niebem. Jedzenie — raz dziennie— wydawane jest tak jak dzikim zwierzętom i nigdy nie dociera do wszystkich. W tych warunkach ludzie mrą jak muchy! Co pewien czas nad tym polem ludzkiej niedoli unoszą się wycia rozpaczy i przekleństw, uciszane seriami karabinów maszynowych. Jeńców doprowadzono do tak strasznego stanu, że coraz częściej zdarzają się wypadki ludożerstwa, że na umierających towarzyszy rzucają się ich sąsiedzi, aby z jeszcze ciepłych ciał zedrzeć dla siebie na okrycie ubiór.

Obozy dla jeńców bolszewickich organizuje nie Gestapo i nie partyjne SS! Organizuje je i prowadzi sławna armia niemiecka!

Jest pewien rodzaj choroby psychicznej, znany pod angielską nazwą „moral insanity" — co zwykle tłomaczy się na polski jako „niedorozwój moralny". Chory taki zupełnie nie odróżnia dobra od zła i z najspokojniejszym sumieniem popełnia różne wykroczenia i zbrodnie.

Otóż naród niemiecki jest chory na „moral insanity".

Hitlerowcy — to specjalne okazy tej choroby. Ale tkwi ona również w duszy rezerwisty niemieckiego, tkwi u starszego pana-kolejarza, tkwi w słodko uśmiechającej się niemeczce i w duszy „poczciwej" grubej Niemki.

O tym nam, Polakom, ludziom z natury dobrym, n i e w o l n o z a p o m i n a ć. Raz wreszcie musi być zrobiony na świecie porządek ze zdziczałym narodem!

ZAGRANICA

F r o n t w s c h o d n i. W trzecim tygodniu swego trwania ofensywa niemiecka na Moskwę nie poczyniła ż a d n y c h postępów, pomimo ograniczenia frontu tylko do około 400 km i skupienia na nim olbrzymich sił (m. i. prawie wszystkich wojsk pancernych całego północnego i środkowego frontu, zorganizowanych w cztery armie pancerne). Komunikaty Nacz. Kom. Niem. co parę dni podają o całkowitym rozgromieniu armii Timoszenki — czyżby wobec tego na przeszkodzie w dalszym marszu na Moskwę stały Niemcom jakieś duchy?

Front moskiewski tak jak przed tygodniem biegnie przez Twer, na wschód od Rżewa, na wschód od Możajska, przez Kaługę i na południe od Tuły. Nieustanne szturmy, okupowane bardzo ciężkimi ofiarami, nie dają Niemcom wyników — głównie dzięki dobrym i licznym fortyfikacjom, rozbudowanym w rejonie dzisiejszych walk zawczasu przez Bolszewików. Na froncie — śnieg i lód. Całą ludność rejonu moskiewskiego pociągnięto do budowy dalszych fortyfikacji, ewakuacja zakładów przemysłowych za Ural — trwa bez przerwy. Rząd sowiecki i przedstawicielstwa zagraniczne opuściły Moskwę, Stalin jednak przebywa w dalszym ciągu na Kremlu. Zarówno w Moskwie jak i na zachód od stolicy — ogłoszono stan oblężenia.

Oczywistym jest, że Moskwa w dalszym ciągu jest w poważnym niebezpieczeństwie i że Niemcy w ciągu najbliższych tygodni uczynią nadludzkie wprost wysiłki, aby miasto opanować. Ale w dwudziestym dniu tej ofensywy świat cały z otuchą przygląda się objawom zmniejszonej wydajności bojowej wojsk niemieckich.

Na całym pozostałym olbrzymim froncie wschodnim — tylko niewielkie na skrajnym południu. Po trzytygodniowym oblężeniu zajęli Niemcy Taganrog — oraz po dwu i pół miesięcznym oblężeniu — Odessę. Zajęcie Odessy przejdzie niewątpliwie do historii humoru wojennego. Bolszewicy ewakuowali miasto przez trzy dni, ładując na statki wojsko, sprzęt itd. — sprzymierzone wojska rumuńsko-niemieckie tego nie spostrzegły. Rankiem 16.X patrole rumuńskie stwierdziły, że nie mają przed sobą nieprzyjaciela. Gdy po kilku godzinach wkroczono do miasta — nie zastano tam już żadnego bolszewickiego żołnierza, nie wzięto żadnego jeńca.

Ma się rozumieć — zniszczenie wszystkiego tego, co zniszczyć należało — dokonane zostało przez Bolszewików w stu procentach.

Z a c h o d n i   f r o n t. Naloty niemieckie na Anglię ustały właściwie mówiąc zupełnie. Komunikaty Nacz. Dow. Niem. najwyraźniej fałszują sytuację, podając o bombardowaniu wysp Brytyjskich. Naloty angielskie na Rzeszę — słabe i co kilka dni, na porty w krajach okupowanych — codziennie i dość silne. Te właśnie dzienne naloty brytyjskie powodują, że prawie p o ł o w a myśliwskiego lotnictwa Niemiec musi być trzymana na zachodzie, wtedy gdy prawie całe lotnictwo bombardujące jest na wschodzie.

Z m i a n a   r z ą d u   w   J a p o n i i. 17 bm. ustąpił rząd ks. Konoye. Premierem mianował cesarz dotychczasowego min. wojny gen. Toyo, który niejednokrotnie wyrażał pogląd, iż Japonia zdolną jest do prowadzenia wojny na dwóch frontach. Objęcie przez niego urzędu premiera wywołało napięcie dyplomatyczne japońsko-amerykańskie. Jak wiadomo od 6 tygodni trwały rozmowy między Japonią a Stanami Zjedn., przez które poprzedni premier usiłował doprowadzić do ugody między obydwoma krajami.

Zmiana rządu w Japonii wywołała poruszenie w Ameryce. W dniu mianowania premierem gen. Toyo — Roosevelt odwołał posiedzenie rządu Stanów, aby odbyć szybkie narady z ministrami wojny i marynarki oraz z dowództwami armii i floty. Ameryka już oddawna liczyła się z zaostrzeniem sytuacji na Dalekim Wschodzie, dlatego też nie należało się spodziewać z jej strony ustępstw. Tym nie mniej w Ameryce zaznaczył się duży niepokój, którego wyrazem było nakazanie statkom amerykańskim opuszczenia portów japońskich i chińskich. Niepokój zaznaczył się również w Australii, której rząd przez sześć godzin z rzędu omawiał położenie, a na zakończenie obrad określił obecną chwilę jako "najbardziej krytyczną od 1939 roku".

W pierwszym swym przemówieniu gen. Toyo stwierdził, że głównym celem jego działalności będzie zwycięskie zakończenie wojny w Chinach i poprawienie stosunków gospodarczych w Azji. Mówiąc o polityce zagranicznej stwierdził, że stosunki z „osią" ulegać będą pogłębianiu i zacieśnianiu. Omawiając to przemówienie urzędowa agencja „Domei" określiła nowy rząd, jako „zdolny do prowadzenia kraju bądź do wojny, bądź do pokoju".

Rząd gen. Toyo nie zaczął — jak oczekiwała Ameryka — od awantury i polecił przedstawicielom swoim prowadzić ze Stanami Zj. dalsze rozmowy, przesyłając im zapewne nowe wytyczne.

Co ta zmiana rządu znaczy?

Japonii chodzi o wzmocnienie nacisku na Anglosasów, celem uzyskania od nich większej ustępliwości.

I r a n. To co się dzieje obecnie w Iranie — stutysięczne rzesze robotników rozbudowujących pod kierunkiem brytyjczyków i amerykanów drogi, ogromny tabor kolejowy zwożony tam pośpiesznie z Ameryki i Australii, skierowanie wielkich kolumn samochodów cięża-

rowych z Indyj — wszystko to każe przypuszczać, iż okupacja Iranu miała na celu nie tylko zapewnienie bezpiecznych dostaw do Sowietów, lecz także — uczynienie z tego kraju terenu przyszłych wielkich działań wojennych brytyjsko-niemieckich.

S p r a w y p o l s k i e. — Wicepremier i min. spraw wewn. — Mikołajczyk oświadczył 18 bm: naczelnym zadaniem rządu polskiego jest przywrócenie wolnej, niepodległej i demokratycznej Polski — w której wykluczone będą rządy dyktatorskie lub jakiejkolwiek kliki bez kontroli sejmu. Rząd Polski uczyni wszystko, aby stanąć na zasadach sprzymierzonych demokracyj. Prawa mniejszości będą w Polsce zagwarantowane. Polska będzie praworządna, a rząd jej będzie pracował z parlamentem, obranym w pięcioprzymiotnikowym głosowaniu.

— W czasie sierpnia i września myśliwce polskie brały udział 1494 nalotach, zestrzeliły one 378 samolotów niemieckich napewno, a 102 prawdopodobnie. Straty polskie wynoszą 64 zabitych, 55 rannych. Bombowce polskie dokonały 25 nalotów i 1116 wypadów ofensywnych. Brały one udział w bombardowaniu wszystkich miast niemieckich, ponosząc straty 83 zabitych i 106 zaginionych.

— Przy polskim Wydziale Medycyny przy Uniwersytecie w Edynburgu (Szkocja) — powstał szpital polski, założony z kapitałów amerykańskich, oddanych do rozporządzenia Watykanu.

— Pewien żołnierz brytyjski, rozmawiający z korespondentem wojennym w Tobruku powiedział o Polakach: „Jednym ich błędem, jeśli to wogóle błędem nazwać można, jest to, że chcą oni atakować wroga ciągle i bez wytchnienia".

— Do Londynu przybyli z Sowietów: Stanisław Grabski, profesor Wacław Komarnicki i Mastek Mieczysław.

R ó ż n e. — 17 bm. Izba Reprezentantów St. Zjedn. uchwaliła zmianę ustawy o neutralności, przez uzbrojenie amerykańskich statków handlowych. Zarówno odpowiednia ilość dział jak i wyszkolona obsługa tych dział — są już w pogotowiu.

— Każdy numer każdej niemieckiej gazety zawiera liczne nekrologi, dotyczące poległych na froncie wschodnim. Dla przykładu przytaczamy kilka najjaskrawszych z ostatnich numerów „Völk. Beob." Paul Krantze podaje o śmierci 3 synów poległych na Wschodzie, von Giżycki — również 3 synów, hr. Blüher — o trzecim i ostatnim synie, który poległ na Wschodzie.

— Rząd Afganistanu polecił obywatelom państw "osi" opuścić teren tego kraju.

— Przywódca Chorwackiej Partii Chłopskiej — dr Maczek — został zamknięty w obozie koncentracyjnym, za odmowę współpracy z Paweliczem.

— W Pradze Czeskiej spłonęła fabryka „Orion", wyrabiająca czekoladę dla wojska niemieckiego.

— W Czechach nastąpiły liczne aresztowania wśrod nauczycieli.

— Kontrtorpedowiec amerykański „Kerney" został 17.X storpedowany w amerykańskiej strefie obrony i bezpieczeństwa na Atlantyku.

— Jugosłowiańscy partyzanci zdobyli wielki arsenał w Kragujewac.

KANCLERZ HITLER - PRZEMAWIA!

1.IX.1939, w dniu wybuchu wojny: „Rosja i Niemcy walczyły przeciwko sobie w wojnie światowej i w ostateczności były poszkodwanymi. Po raz wtóry nie powinno się stać i nie stanie się to!". „Zawarliśmy przeto pakt, który na całą przyszłość wyklucza między nami użycie wszelkiego gwałtu. Ta decyzja polityczna stanowi niezmienny zwrot na przyszłość i jest ostateczną. Wierzę, iż naród niemiecki powita pozytywnie to nowe nastawienie".

6.X.1939 — w dniu podpisania drugiej umowy z Sowietami: „Niemiecko-rosyjskie umowy pokazują w autentyczny sposób, że wszystkie twierdzenia o dążeniu niemieckim do Uralu, Ukrainy, Rumunii it.d. są tylko wytworem chorobliwej wyobraźni".

19.VII.1940 — t.j. w miesiąc po pokonaniu Francji i po rozpoczęciu koncentrowania wojsk niemieckich, na wschodzie: „Dziecinną jest wszelka nadzieja, aby mogło zjawić się nowe naprężenie stosunków niemiecko-rosyjskich. Ani Niemcy nie uczyniły kroku, któryby ich wprowadzał poza ich obszary interesów, ani też Rosja kroku takiego nie uczyniła".

1.I.1941 — w rozkazie do wojska: „Rok 1941 przyniesie dopełnienie naszego największego zwycięstwa".

30.I.1941 r.: „Wszelkie możliwości zgóry już wkalkulowałem w grę".

LISTY DO REDAKCJI

Łamanie prawa. „Często zastanawiam się nad tym, jak cała Polska wpada coraz silniej w nawyki różnych bezprawi. Te bezprawia są przez społeczeństwo traktowane pobłażliwie, a nawet z zachętą — gdyż szkodzą one naszym śmiertelnym wrogom, okupującym kraj. Choćby np. „szmugiel" towarów do miasta ze wsi, jazda „na gapę" tramwajami, nieprzestrzęganie cenników „urzędowych" it.p.

„To wszystko jest zupełnie w porządku! Wszyscy rozumują, że obejść prawo niemieckie — to nie grzech, lecz — zasługa. Każdy kto tak robi — dobrze robi.

„Ale boję się czasami bardzo, aby ludzie nie zaczęli tracić wiary i żeby wogóle nie zaczęto pobłażliwie traktować w s z e l k i c h bezprawi. Widziałem tąką scenę: jedzie ulicą wóz z węglem, chłopcy doczepiają się styłu i kradną — a dookoła nikt na to nie zwraca żadnej uwagi, choć pełno na tej ruchliwej ulicy przechodniów. Zdaje mi się, że to już coś nie w porządku!"

„Musimy dobrze przemyśleć tę sprawę, żeby znaleźć granicę między patriotycznym podważaniem wszelkich zarządzeń wroga, a lekceważeniem prawa wogóle. Bo potem, w Polsce Odrodzonej, możemy z tem mieć wiele kłopotu".

H.P.

INSTRUKCJA DLA KOLPORTERÓW I CZYTELNIKÓW

1. D o b ó r k o l p o r t e r a. Staranny i umiejętny wybór kolportera jest podstawowym obowiązkiem organizatorów dostarczania pisma. Człowiek z c h a r a k t e r e m — oto zasadnicze określenie. Musi to

być gorący potriota, który opanował zwykły ordynarny strach, jest równy w postępowaniu i nie podlega kaprysom. Ma wyrobione poczucie odpowiedzialności, niema skłonności do imponowania innym swoją ważnością, jest rozważny nie tylko w działaniu ale i w słowie. Musi więc to być człowiek dojrzały. Niedopuszczalnym jest powierzanie kolportażu ludziom mało znanym, chwiejnym, gadułom i rozstrzepanym. Niedbały wybór kolportera — to skazanie na codzienną niepewność bytu kilku polskich rodzin.

2. Dobór czytelnika. Nie wszyscy mogą, a nawet nie wszyscy powinni otrzymać pismo. Wystarczy-jeśli na kilkanaście osób często ze sobą przebywających — ktoś jeden otrzyma egzemplarz pisma. Należy starannie dobierać odbiorców pojedyńczych numerów. Muszą to być ludzie dobrze znani i pewni. Głupotą i zbrodnią jest rozdawanie pisma na prawo i lewo — komu się trafi.

3. Czytelnik — agentura. Każdy odbiorca pojedyńczego Nru. pisma powinien traktować siebie jako agenta polskiej służby informacyjnej i propagandowej. Odbiorca stały pojedyńczego numeru pisma przestaje być osobą prywatną — jest w służbie narodowej. Nie powinien lękliwie niszczyć cennego egzemplarza pisma, lecz ostrożnie i rozważnie puszczać go w obieg wśród całkowicie pewnych ludzi. Każdy egzemplarz winien obejść kilka polskich domów. Ponadto stały odbiorca pisma powinien przy wszelkich okazjach rozważnie zabierać głos — informując otoczenie i prostując wrogą propagandę.

4. Urywane kontakty. Skąd otrzymujesz pismo — ty tylko wiesz i ten, kto ci je daje. Ale ten kto ci je daje nie powinien wiedzieć komu ty dajesz, tak samo jak ty nie powinieneś wiedzieć skąd otrzymuje pismo twój dostawca i komu dalej doręcza pismo twój odbiorca. Nie wolno ci dalej wiedzieć, niż sięga twoja ręka!

5. Do własnych rąk. Nie wyręczaj się nikim ani w odbieraniu ani w doręczaniu pisma. Rób te rzeczy zawsze sam, osobiście, własnoręcznie — bo tu chodzi o prawo i bezpieczeństwo innych ludzi. Oni tobie zaufali, a nie temu,kim ty się chcesz wyręczyć.

6. Czy notować? Całą swoją pracę opieraj na pamięci, nie rób żadnych spisów, a tymbardziej nie notuj żadnych adresów. A jeśli już zachodzi niezbędność notatki zaszyfruj ją na karteczce (nigdy — w notesie!) a po wykorzystaniu — spal. Wszelkie legitymacje, zaświadczenia, pokwitowania, pieczęcie — to szczyt karygodnej głupoty.

7. Milczenie. O pracy organizacyjnej ludzie wiedzieć powinni tylko tyle, ile wiedzieć muszą. Jeśli przypadkowo wiesz więcej niż inni-milcz, bo mówieniem zdradzasz sprawę. Jeśli przypadkowo znasz nazwisko działacza-niewymawiaj go nigdy, bo zdradzasz człowieka. Dotyczy to nie tylko działaczy twojej organizacji-lecz wszyskich działaczy niepodległościowych.

8. Szybki alarm. Z osobą twoją powiązani są inni ludzie i jeśli ci się co stanie, to nawet niechcący możesz ich za sobą pociągnąć. Przygotuj zawczasu sposób zaalarmowania, aby wiadomość o twoim nieszczęściu dotarła jaknajszybciej dokąd należy. Ludzie mogą ginąć-ale praca musi iść nieprzerwanie, aż do zwycięzkiego końca.

KRAJ

Piętnujemy! Wielokrotnie w „Biuletynie" podawaliśmy fakty, świadczące o doskonałej postawie wsi polskiej — to też dziś czujemy się w pełnym prawie ostro napiętnować nieobywatelskie stanowisko wielu chłopów w pow. Skierniewickim i Łowickim.

Władze okupacyjne, chcąc sobie ułatwić fatalnie działającą organizację dostaw kontyngentowych i systemu kartkowego zarządziły w kilku miejscowościach tych powiatów, iż ludność miasteczek, zaopatrzona w odpowiednie poświadczenia magistratów, może swoje kartkowe przydziały ziemniaków podejmować bezpośrednio u gospodarzy z okolicznych wsi. Gospodarze ci dostarczone tym sposobem ziemniaki będą mieć zaliczane na poczet wyznaczonych im kontyngentów. Dla każdego jest jasnem, że to zarządzenie — jest jednym z tych nielicznych zarządzeń okupanta — które idzie całkowicie po linii interesów społeczeństwa polskiego gdyż: chłop ma pełną świadomość, że jego cząstka zbioru poszła całkowicie do polskich rąk — a nie dla dostawy do wojska czy na eksport do Rzeszy, zaś mieszkaniec miasta — ma możność wogóle otrzymania na zimę podstawowego produktu spożywczego.

Ludność miasteczek — w których podobne zarządzenia wydano — odrazu rzuciła się na wieś w poszukiwaniu dostawców ziemniaków, gotowa na własnych plecach znosić je do domów. Niestety większość chłopów uchyliła się od tych świadczeń — żądając dopłat, w wyniku których cena ziemniaków „kartkowych" zbliża się do obecnej ceny rynkowej. Oczywistem jest, że tego rodzaju postępowanie jest nieobywatelskie i głupie.

Nieobywatelskie — gdyż godzi ciężko w kieszenie najszerszych mas miejskich, bardzo wybiedzonych. Głupie gdyż w rezultacie powodować tylko musi skargi Polaków z miast na Polaków ze wsi przed urzędnikami niemieckimi. Jest oburzającym, aby dostawa do Rzeszy i do wojska niemieckiego — nad którą czuwa, niemiecka policja — szła gładko, zaś dostawa dla własnych rodaków — nacechowana była złą wolą.

Nie tracimy nadzieii, że fatalne to stanowisko wielu gospodarzy — na skutek oddziaływania całego patriotycznego chłopskiego społeczeństwa — ulegnie zmianie.

Rozmiary grabieży. Ze statystyk publikowanych ostatnio przez prasę niemiecką wynika, że na terenie okręgu Warty (woj. poznańskie i część łódzkiego) osiedlono dotychczas 173,000 kolonistów niemieckich, a mianowicie — Niemców bałtyckich, wołyńskich, z Lubelszczyzny, z Besarabii, Bukowiny it.d. Przybłędów niemieckich osiedlono na zrabowanych polskim chłopom gospodarstwach, tworząc zagrody, złożone z dwóch, trzech i więcej gospodarstw chłopskich. W wyniku takiego postępowania liczba chłopów polskich wysiedlonych z wymienionego terenu jest kilkakrotnie wyższa od liczby niemieckich kolon.

Mimo wysiłków niemieckich połowa ziemi użytkowanej w „Warthegau" znajduje się nadal jeszcze w rękach polskich, jedna czwarta (majątki) — zarządzana jest przez niemieckich powierników.

Z 65,000 warsztatów rękodzielniczych polskich, Niemcy zlikwidowali 31,000. Jednocześnie „Ostdeutsch. Beob." z 8 bm. pociesza się, że

liczba niemieckich zakładów rzemieślniczych podniosła się z 4,700 do 10,000. Jak z tych liczb widać — w „Warthegau" zamarło przy okazji przesiedleń 25,00 warsztatów rękodzielniczych.

„Obrońcy chrześcijaństwa". W ostatnich tygodniach w szeregu miast Polski Zach. Niemcy przystąpili do masowego zamykania kościołów.

W Zgierzu pod Łodzią już trzy miesiące temu zamknięto kościół parafjalny, wobec czego ludność uczęszczała do małego kościołka na cmentarzu. 2 bm. zamknięto i ten kościołek, a księży wywieziono do Konstantynowa, gdzie znajduje się obóz dla wysiedlanych. Podobnie dzieje się w Łodzi, gdzie zamykane są dalsze kościoły, a księża — wywożeni. Wobec napływających wieści przypuszczać można, że Niemcy przystąpili do poważniejszej akcji przeciw polskim kościołom.

Zbrodnie litewskie. Wiadomości z Wileńszczyzny o rozmiarach pogromów żydów, dokonywanych przez Litwinów, przekraczają wszelkie granice najbardziej zwyrodniałej fantazji. W chwili obecnej można już mówić o prawie całkowitym wyrżnięciu żydów z Wileńszczyzny oraz na Litwie Kowieńskiej. Masowych mordów dokonywuje milicja litewska, kierowana przez podoficerów SS. W szeregu miasteczek — jak Olita, Mejszagoła, wybito wszystkich żydów, nie oszczędzając nawet dzieci. Opowiadają, że biskup Poniewieża, aby uratować kilkaset dzieci, zgromadzonych w tamtejszym sierocińcu — ochrzcił je.

Kowno, które przed wojną liczyło kilkadziesiąt tysięcy żydów — posiada obecnie ghetto, w którym zamknięto 8,000 żydów. Liczba ta topnieje stale w wyniku codziennych egzekucyj.

Różne. — Rola Wołynia w ramach okupacji niemieckiej została ostatecznie wyjaśniona. Tworzy on „komisariat okręgu rówieńskiego" w ramach „Reichskomisariatu Ukrainy".

— Kierownikiem do spraw narodowościowych w „dystrykcie galicyjskim" został mianowany Ukrainiec, gen. Bizanc.

— W Wilnie wychodzi polska gazetka tajna p.t. „Polska w walce".

WARSZAWA

Nacisk na robotnika. W szeregu fabryk warszawskich (również i na prowincji) władze okupacyjne kazały podpisać robotnikom następujące oświadczenie: „Niniejszym oświadczam, że zostałem powiadomiony o tem, że jakiekolwiek rozpowszechnianie niesprawdzonych wiadomości jest wzbronione. Jednocześnie przyjmuję do wiadomości, że każdego sprawcę niniejszych wiadomości zobowiązany jestem zakomunikować dyrekcji. Pozatem oświadczam że jest mi wiadomym, że wszelkie wykroczenia przeciwko zarządzeniom kierownictwa fabryki w szczególe jak i wogóle przeciwko zarządzeniom obowiązującym w GGubernii podpadają pod sąd wojenny i bez względu na jakiekolwiek osoby karane są przez sąd wojenny i tajną policję państwową. Jestem powiadomiony o tem, że wszelkie rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, niestaranne wykonanie pracy, świadomy lub nieświadomy sabotaż — ka-

rane będą przez wyżej wymienione insancje według praw wojennych również w tym wypadku, o ile wykroczenia nie zostały popełnione przeze mnie, a tylko zostaną mi podane do wiadomości i o których w myśl niniejszego zarządzenia nie powiadomiłem kierownictwa fabryki".

Do powyższej deklaracji, którą zmuszeni są podpisywać nasi robotnicy — mamy dwie uwagi:

1 — Strachy na Lachy!

2 - - Radio Londyn w dniu 19 bm. podało przemówienie ministra angielskiego Bevina, który stwierdził, że hasło powolnej pracy w zakładach pracujących w okupowanej Europie na rzecz zbrojeń niemieckich — daje szczególnie owocne wyniki w Czechach i w Polsce!

Pawiak. Dnia 15 bm. wywieziono z Pawiaka do Oświęcimia 104 mężczyzn.

Wezwanie. Czynniki Miarodajne w Kraju wzywają wszystkie rodziny polskie, a zwłaszcza te rodziny w których są dzieci i młodzież, aby w dniu 11 listopada dla uczczenia XXIII rocznicy Niepodległości zaznaczyły swą niezłomną wolę walki z okupantem przez uroczyste odczytanie odpowiednich fragmentów literatury patriotycznej oraz odśpiewanie hymnu narodowego.

Bojkot. Na drzwiach niektórych kawiarni i restauracji umieszczono napisy: „wstęp wolny dla SS, policji i wojska". Zakłady te muszą być przez polską publiczność całkowicie bojkotowane. Zwłaszcza w dniu 11.XI żaden uczciwy Polak nie znajdzie sie w takim lokalu.

Zaprzaniec. Drewnowski Wiesław, ur. w Warszawie 12.VI.1915, zam. Zabia 5 m 8, student Wydziału Prawnego Uniwersytetu J. Piłsudskiego, ożeniony z volksdeutschką śląską Martą Jarzombek, złożył podanie w niemieckim zarządzie miejskim o posadę, zaznaczając w nim: „przyznaję się do narodowości niemieckiej". Czynniki Miar. skierowały sprawę do sądu z oskarżeniem o zdradę Państwa Polskiego.

Pierwsza lista. Ogłaszamy pierwszą listę volksdeutschów, obywateli państwa polskiego, którzy zostają oddani pod sąd za zdradę główną wobec państwa w czasie wojny (art. 100 kodeksu karnego):

Marks Wanda,	ur. 26.X.1995	w Warszawie,	zamiesz. Górczewska 21
Hansch Otylia,	24.I.1880	w Maryninie,	„ Antoniów pow. Rad.
Hansch Lidia,	9.VI.1913	w Antoniowie,	„ „ „
Jäger Ferdyn.	7.IX.1895	w Warszawie,	„ Zajączkowska 7
Kalusm Paweł	25.XI.1905	w „	„ Wawelska 7
Fajer Roman	14.X.1914	„	„ Złota 5
Grzeszczak Teresa	29.XII.1914	„	„ Biruty 6
Priebe Reinold	15.I.1908	„	„ Szaserów 69
Kincler Arno-Artur	22.X.1910	„	„ Koszykowa 51
Stekinger Gotfryd	23.VII.X	„	„ Kowieńska 23
Muff Alfred-Karol	4.IX.1906	„	„ Krzywe Koło 12
Durr Johan	12.XI.1876	„	„ 3 maja 2
Szyszkiericz Agn.	28.IX.1905	„	„ 3 maja 2
Peszel August	21.XI.1886	„	„ Grójecka 8
Kitzke Gustaw	?	w Padowie, pow. Piotrków	

OSTATNIE WIADOMOŚCI
(rano 22.X)

1. Napór niemiecki na Moskwę dochodzi do najwyższego natężenia. Ogromne ilości niemieckich czołgów starają się za wszelką cenę wywalczyć przejścia przez wał bunkrów. Na połudn.-wsch. od Możajska udało się Niemcom osiągnąć pewne powodzenie przez zajęcie Małojarosławca, położonego o 100 km od Moskwy. Po okresie śniegów nastąpiły deszcze i mgły.

1. Na froncie połud.-ukraińskim zajęli Niemcy Stalino, jeden z najważniejszych ośrodków przemysłowych zagłębia Donieckiego.

3. Zmarł w Londynie na atak serca Herman Liberman, minister sprawiedliwości. Herman Liberman, jeden z czołowych socjalistów polskich, oficer legionowy z okresu 1914-18, wybitna postać polityczna w Polsce Niepodległej — był w czasie wojny obecnej członkiem Rady Narodowej od chwili jej powstania, a ostatnio ministrem. Rząd uchwalił udekorowanie zmarłego orderem „Orła Białego", najwyższym odznaczeniem polskim.

4. We Francji okupowanej zastrzelony został w Nantes ua ulicy dowódca okręgu, gen. Holtz. Sprawcy zbiegli. Władze niemieckie przesunęły w Nantes i okolicy godzinę policyjną na 18. Rozstrzelano 50 wziętych z domów Francuzów. Rozplakatowano ogłoszenie, że rozstrzelanych zostanie dalszych 50 jeśli sprawcy się nie zgłoszą.

5. Z Kanady do Anglii przybył nowy transport ochotników do wojsk polskich.

6. 21.X departament żeglugi Stanów Zjedn. ogłosił o zatopieniu 2 statków amerykańskich przez łodzie pod. (u wybrzeży Islandii i Afryki).

7. „Donau Zeitung" (główny szmatławiec bałkański) opisuje walkę władz okupacyjnych z jugosłowiańskimi dywersantami. Przy pomocy bombowców i artylerji zrównano z ziemią miasto Szabac. „Spaliliśmy lub zrównaliśmy z ziemią także ok. 20 wiosek. W wielu wypadkach wychodzili naprzeciwko nam powstańcy z białymi chorągwiami. Czasami respektowaliśmy to".

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Kwitujemy odbiór (w zł.) Od Miry 30, NN 3, TJ 18, od Wisi 6, Jurek 20, Mucha 20, Polska: Joanna 10, Mały 10, Wir 10, Jena 10, „od L" 5, № 20 10, Joanna 3, Hel 4, Bronka Ul 5, Biedna 2, Stara Baśń 6, Wdow 2, Siostry 10, Marcinek 5, 2B 15, Miś 2, Judym 10, Paulina 10, Polska: PB 20, ZB 2, Jew 10, Alma 5, Bosiątko 5, Prut 25, Teka 20, Mecenaska 10, HKT 40, Cel 5, Zm 5, Ramzes 5, Romanistka 5, Semko 20, KK 25, JW 10, AB 5, Janina 10, WS 15, SOS 10, Abo 5, Rawicz 20, Feluś 10, Orzech z Miedzeszyna 10, Haneczka 10, S4 5, Wiktor 15, Czekam 5, STZ 5, Ciotki 10, Grot 10, Granat 5, Bezimiennie 6, JiZ 10, Przepiórka 10, Ziuta 2, Jadzia 2, Tola 1, HB; Ma-li; P; Misiątko 22.50, Hitler 150, MM 10, Kwadrat 20, Żaden 10, „77" 20, Jadzia (?) 10, WW 5, V 5, MW 10, Bezimiennie 5, Murzyn 10. Razem: 896 zł. 50 gr.

Na cele specjalne: Na w... od Piotra 70, Trójkąt 4, SF i J 1.50, Dzioba 12.10, Łajzy 30, Piotr 616, HB; Ma-li; P; Misiątko 22.50, papierosy dla w... 6 p. „Spółka" 10 p. „stami", Taśma do maszyny; receptury.

Poprzednio omyłkowo podano: Królik na w... 5 zł. — powinno być: Królik 9 zł.